

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } z 2krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendaryz lwowski.

Środa: 2 grudnia.

Imiona. Rz.-kat. — Dziś: Biblijny p. — Jutro: Franc. Ksaw. — Gr.-kat. Dziś: Awdyja. — Jutro: Hryhorya. — Słow. Dziś: Szulista. — Jutro: Wiślimira.

Wschód słońca 7:38, zachód 4:01.

Nabożeństwa. Dziś czwarty dzień nowenny do Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny: w katedrze o 5 popołudniu, w kościele św. Mikołaja o 6, w kościele OO. Franciszkanów i Najśw. Maryi Panny Śnieżnej o 7 wiecz. Jutro: we wszystkich kościołach o 6 rano Msza św. śpiewana zwana Roraty.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 9 do 5 popoł., bez opłat. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). — Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. — Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Raworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowski, prywatna) ul. Trzebiego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata wdni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Sztuka stała.** **Plac Św. Ducha 1. 10.** **Wystawa obrazów** (p. Latour) przy ulicy Trzebiego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Obecnie wystawa dzieł miłośników sztuki „Ziarno”. Wstęp 40 hal. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Hańki. dom niegdyś Biesiadeczek Wstęp wolny.

Panorama. Kościuszko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon 46 razy premiiowane. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 wieczór. Od 29 do 5 grudnia do widzenia „Dahomey dawne państwo murzynów (północno-zachodnia Afryka). Wstęp 20 hal.

Szkoła nauk politycznych. (Kopernika 7, I p.). Dziś: o godz. 6:30. Dr. Z. Próchnicki: „Ustrój państwowy Prus i Niemiec”.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. (Długosza 6. Prof. T. Pini: „Współczesna powieść polska” o godzinie 5. — L. Popławski i H. Ottawowa: „Ludwik Beethoven” (Długosza 8) o godz. 6:30. — Dr. S. Opolski: „Chemii naszych pokarmów” (Długosza 6) o godz. 7:30.

Wykłady gospodarstwa wiejskiego dla kobiet (sala botan. uniw.). Dziś: Dr. St. Miziewicz: „Kobieta i łowiectwo” o godz. 4. — Dr. Szpilman: „Hygieny żywienia” o godz. 5.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Walne zgrom. Tow. „Szkoły nauk politycznych” (Kopernika 7 I p.) o godz. 7, względnie o 8. — Walne zgrom. Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami (Batorego 1) o godz. 6. — Posiedzenie odczytowej sekcji T. K. T. S. L. o godz. 7 (sala V. Politechn.)

Wieczorki i zabawy. Dziś: „Wieczór Mickiewiczowski w „Czytelnicy katolickiej” o godz. 8 w.

Teatry. Teatr miejski. Dziś o godz. 7 „Pan Chonfleuri przyjmuje” i „Dziesięć cór na wydaniu”.

Jutro: o godz. 7 „Kapowicy”.
Teatr ludowy. Jutro o godz. 7:30. „Rinaldo Rinaldini”.

Lekkomyślna robota.

Jedyną rolę pracy dla kraju, wolną dotychczas od waśni narodowej straci wkrótce swój obywatelski charakter i stanie się areną, na której ślepa nienawiść i ciemny szowinizm niszczyć będą to, co stworzyło całe jedno pokolenie pracowników, przejętych ideą wzajemności i miłości kraju.

Mamy tu na myśli obronę pożarną i straż pożarną. Zakładane z czystych pobudek użyteczności publicznej i obrony ekonomicznej nekanege kłękami kraju nie zajmowały się Towarzystwa strażackie żadną polityką, a chociaż powstawały przeważnie przez polską zasługę i polskimi środkami, nie występowały nigdy jako towarzystwa wybitnie narodowe i wystrzegaly się wszystkiego, co by im mogło nadać barwę.

Tej samej taktyki trzyma się także krajowy Związek strażacki, który wolny od wszelkiej polityki daje inicjatywę do zakładania towarzystw, bez względu na narodowość, i przyjmuje straż bez zastrzeżeń.

Idealne te stosunki nie podobały się działaczom ruskim, a że dla tych panów rzeczywisty interes kraju nie istnieje wcale tam, gdzie chodzi o wywołanie zamieszania, więc bez skrupułu zabrali się do psucia cudzej pracy.

Lekkomyślną tej roboty podjęło się tym razem ruskie towarzystwo „Sokół”. Towarzystwo to, napróżno szukając długo zdrowych dusz w zdrowym ciele, po bolesnym upokorzeniu, jakiego doznało mimowolnie z powodu imponującego zlotu Sokolów polskich i z poczucia własnej bezsilności, musiało przyjść do przekonania, że wśród rozpolitykowanej inteligencji nie zapuści korzeni. Postanowiono szukać dusz zdrowszych i ciał zdrowszych wśród ludu, a z obawy ośmieszenia się wobec tego ludu nadano robocie sokolskiej formy i pozory obrony pożarnej.

Pochwycenie przez towarzystwo „Sokół” kości niezgody miało zwiędzić w takich wypadkach skutek, zważyło bowiem innych kandydatów do ulubionej borby. Powstało towarzystwo „Sicz”, które jęło się także organizowania zagadkowych stowarzyszeń pod pozorom obrony pożarnej. Rozpoczęła się wroga konkurencja dwóch niezgodnych stronnicstw ruskich, przemieniając się z wolna w rozpasaną orgię nienawiści, która godzi wprost w najwyższe interesy kraju, bo grozi uniemożliwieniem poważnej akcji.

Owoce szkodliwej roboty zaczynają się już objawiać i to wcale nie w kierunku twórczym, lecz w burzeniu tego, co już inni zbudowali.

W Spasowie, w powiecie sokalskim rozwiązała się związkowa straż pożarna w tym celu, aby bezpośrednio potem złączyć się w towarzystwo „Sicz”. W Małachowie, w powiecie lwowskim, założono przy Kółku rolniczym, które łączy zarówno polskich jak i ruskich włościan, straż pożarną i natychmiast zjawili się tam agitatorzy towarzystwa „Sokół” i zawiązali straż wyłącznie ruska, wnosząc zarzewie niezgody do spokojnej wioski.

Mamy głębokie przekonanie, że lud ruski polapie się wreszcie, jaka różnica zachodzi pomiędzy destrukcyjną agitacją a pracą organiczną i otrzęsie się z niepowołanych opiekunów, nie możemy jednak

ukryć obawy, że zanim to nastąpi, mogą rozbudzone złe instynkty przynieść krajowi nieobliczalne szkody.

Możemy się wreszcie doczekać trojakich straży pożarnych w naszych gminach wiejskich i takiego zaniku zasad chrześcijańskich, że sąsiad nie pójdzie w pomoc sąsiadowi, dlatego, że należy do innej partii lub jest Polakiem. Kto wie zresztą, czy i smutniejszych wypadków nie przyjdzie nam dożyć.

Zyczymy szczerze ruskiemu „Sokolowi” rozwoju, ale wierzymy, że prędzej znajdzie go w pracy dla fizycznego i moralnego odrodzenia ruskiej młodzieży, jak w wątpliwej agitacji, którą możnaby w najlepszym razie przypisać młodzieńczej lekkomyślności.

„Sokół” zapewne do błędu się nie przyzna, mamy jednak nadzieję, że władza się w tę sprawę poważniejsze czynniki tak ze strony polskiej jak i ruskiej i póki jeszcze czas, nie dopuszczą ognia tam, gdzie chodzi o jego gaszenie i gdzie dla polityki wcale niema miejsca.

Kółko polskie.

W uzupełnieniu wczorajszego naszego telegraficznego sprawozdania z ostatniego posiedzenia Kółka polskiego w Wiedniu podajemy jeszcze następujące szczegóły:

W sprawie drugiej linii telefonicznej ze Lwowa do Krakowa i rozszerzenia międzymiastowej sieci telefonicznej na nasze centra przemysłowe, którą omawiał p. dr. Głabiński, zabierał głos minister dr. Pięta, który sądził, że najważniejsze są linie boczne. P. Piepes - Poratyński podniósł, że bez wybudowania „drugiej linii” Kraków - Lwów, nie można skutecznie połączyć bocznych. P. Dziechalski wraz z mową i p. Merunowiczem chodzili za tą sprawą i otrzymali przyrzeczenie, ale później z powodu większego zapotrzebowania dla lokalnej linii wiedeńskiej, przyrzeczenia nie dotrzymano.

P. Duleba przypominał budowę linii telefonicznej do Tarnopola i Podwołoczysk. Ks. Pastor przemawiał za linią Jasło - Krosno - Gorlice. P. Weiser za linią ze Lwowa do Złoczowa. P. Binder wnosil, ażeby poslowie, mieszkający we Lwowie, udali się do dyrektora poczty p. Seferowicza, ponieważ niechęć w tej sprawie przełamaćby mogły władze krajowe. P. Piepes - Poratyński wyjaśnił, że udawał się do p. Seferowicza i że właśnie wybudowanie drugiej linii Wiedeń - Kraków jemu zawdzięczać należy.

P. Stwiertnia domagał się budowy gmachu dla sądu w Stanisławowie, budynku dla gimnazjum i dla poczty. Prosił o pozwolenie mówienia w tej sprawie z ministrami sprawiedliwości i oświaty. Pp. Petelenz i Stwiertnia otrzymali pozwolenie na wniosek w Izbie w sprawie żądań i życzeń urzędników pocztowych.

P. ks. Sapięha wywoził, że w budżecie na rok 1904 niema ani śladu, czy rząd, będący patronem kościołów w Żółkwi i Potyliczu, zdecydował się pełnić swój obowiązek jako patron i zastosować się do próby komitetu obywatelskiego w Żółkwi.

Minister Pięta dał odpowiednie wyjaśnienia. P. Eugeniusz Abrahamowicz zwrócił uwagę na usiłowania rzeźników wiedeńskich, aby uzyskać za-

71)

Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

W spokojnym gnieździe Hadkowskich widzę potworną obecność opętanej szaleń pani Maryi... mały Munio z zeszytu Łosieskiego liter się uczy i ślepnie... Nawizena w szalonym pędzie na jakiś dziki, pusty ementarz trumnę Powierskiego wlecze... jakiś niesłychany ogień wybucha, a potem piekielna ciemność ogień gasi i słyhać jęk żałośny takich bólów i takich konań...

Siadam na kółku i słucham...

Iskierki życia z otaczającej mnie ciszy wyłowić się staram...

Milczenie...

Tylko Hadkowski czas jakiś stęka i sapie...

— Uf!.. twardo... syny sobacze! Boże miłosierny, zlituj się nad grzeszną duszą moją... Djabeł, a nie poduszka!.. Boże bądź miłościw... A to śmierdzi!.. Du!.. strasznie śmierdzi... bestwe żydy wszędzie swoja

edokolonię podpuszczają... Ach! cha! cha!... Muniek... Muniek!.. Znowu na wznak hunewociele!.. A mówił tobie papo, że to niezdrowo... Smykaj na bok i śpij... Cha! cha! cha!.. Boże bądź miłościw mnie grzesznemu... Boże ratuj...

I znowu milczenie...

Cisza...

Martwa, głucha cisza nocy głębokiej...

Zdaje mi się, że ciało Powierskiego jeszcze głębiej opuściło się na fotelu. Okryła go czerwien przysgasających na kominie węgli...

28 marca.

Nikogo już niema.

Odeszli...

Wieher tylko został, szum drzew bezlistnych, górzysty ementarz porastających, cichy szmer deszczu i rwane wichrem chmury na niebie.

Został i smutek do omszałych grobów przerosły.

I świeże z łez jeszcze nie obeschłe mogiły...

I drzewce krzyży zmuszałych nad starym dawno przebrzmiałym bólem pochyłone...

Wieher, szary smutek i krzyże...

A w górze zwiohryzone chmury nad skrawkiem mogilnej ziemi płaczące...

Już odeszli.

Już sam zostałem.

Wolny...

Tam na szczycie ementarnego wzgórze stoi kaplica mocną blachą okryta blada, zamknięta, zimna... Spadziatą drożną kilka zgarbionych postaci ludzkich ku bramie ementarniej się wlecze. W rękę trzymają chorągwie czarne, które deszcz smaga i wichher rwie.

Dławiący smutek pustkowie wyrasta...

Zmrok idzie...

Dzwonek przy bramie o pacierz za dusze tego ementaryzka prosi.

Już sam zostałem.

Z grupy czterech brzoź smutnych wyrasta przedemną krzyż czarny z żelaza lany. Krzyż głową ponad brzozy wybiegł i w chmurny bezniaz patrzy, a u stóp jego olbrzymia tafła granitu mogiłę Gutka i Powierskiego zamyka.
(Dok. nast.)

kaz pojenia i karmienia bydła na St. Marx podczas targu. Wykazuje, jak wielką stratę ponoszą przez to hodowcy galicyjscy. Straty te, w razie dojścia do skutku żądań rzeźników, podniosą się o 25 do 50 koron na sztuce. Apelowal do ministra Piętaka, ażeby porozumiał się z namiestnikiem Dolnej Austrii i nie dopuścił do urzeczywistnienia tej zachcianki rzeźników. Mowca poruszył dalej zbyt wysokie opłaty od najmu ogierów rządowych.

P. Królikowski żąda ułatwień w likwidowaniu kwartału pośmiertnego dla urzędników i przyspieszenia wypłaty, zmiany taryfy biletów trzeciej klasy przy pociągach pośpiesznych, gdzie pasażer III. klasy płaci najmniej za 100 kilometrów, bez względu na to, jak daleko jedzie.

P. Piepes-Poratyński wyjaśnił, że zarządy kolejowe mają prawo usunąć całkiem III. klasę przy pociągach pośpiesznych, nie mają jednak prawa zaprowadzić biletów strefowych tylko przy jednej klasie. Tę rzecz należy rzeczywiście zacząć.

P. Rotter był zdania, że tutaj należy zacząć zasadę, która zmusza jadących trzecią klasą do kupowania biletów na najmniej 100 kilometrów. Uchwalono zająć się tą sprawą i wnieść interpelację.

P. Błażowski wniósł petycję ludności podhajeckiego powiatu, dotkniętej gradobiciem.

P. Opydo krytykował budżet i wszystkie cyfry, odnoszące się do Galicji. Domagał się szkoły tkackiej w Andrychowie i stolarskiej w Tarnowie.

Proces o rzeź w Kiszyniewie.

Sprawozdawca „N. Fr. Presse” donosi o dalszym ciągu procesu pod datą 25 z. m., że dwaj popi zeznali pod przysięgą, iż rozpowszechniana wśród ludu pogłoska o tem, jakoby żydzi zanieczyścili cerkiew i zamordowali popa, była zupełnie bezpodstawną.

Komisarz policji miejscowej, Solonkin, opowiada, że żydzi, uzbrowszy się w kije, rozdrażniali jeszcze bardziej rozpasane tłumy swoją wyczekującą postawą. Dalej zeznaje Solonkin, że nie wzywał pomocy wojskowej, ponieważ „nie sądził — aby ona była potrzebną” (!). Sensację obudziło jego twierdzenie, że w dniu krytycznym na placu Czuflipskim, z którego zaczęły się rozruchy, nie było ani jednego karuzela żydowskiego, ponieważ z powodu święta wszystkie były zamknięte. Fakt ten stoi w sprzeczności ze znanym komunikatem samego ministra Plehvego, który podawał do wierzenia, że to żyd, właściciel karuzela, przez znieważenie jakiejś właścicielki dał powód do wybuchu gniewu tłumów świątecznych.

Dalej odczytano proklamację agitatora antysemitki Pronina, którą tenże za pośrednictwem wicedyrektora więzienia chciał rozpowszechnić wśród więźniów. W proklamacji tej mordercy i rabusie kiszyniewscy przedstawieni są jako dobroczyńcy i bohaterowie rosyjskiego narodu. Ten sam Pronin zdołał przekonać także o słuszności swoich zapatrywań na rzeź kiszyniewską samego „ojca Joana Kronsztadzkiego”, słynnego w Rosji komedyanta i „cudotwórcę”, który jest drugim wydaniem kniazia Meszczerskiego, przebranem w popię „rjasę”. Cudotwórca ten potępił był najpierw rzeź kiszyniewską, ale potem „przekonany” przez Pronina i Kruższwanę odwołał to potępienie, a kilkaset rubli ofiarowanych pierwotnie na rzecz poszkodowanych żydów odebrał i oddał je „poszkodowanym” rabusiom i morderciom, przyczem napisał stosowny list. O odczytanie go w sądzie walczył obrońca Szmakow z przedstawicielami poszkodowanych żydów. Ostatecznie trybunał przychylił się do zdania tych ostatnich i listu nie odczytał.

Następnie przez trzy godziny przesłuchiowano samego Pronina. Przyznał się do autorstwa pamfletu, ale na poparcie zawartych w nim twierdzeń o wyłącznej winie żydów, nie umiał przytoczyć żadnego faktu, o wszystkim słyszał tylko, niczego nie widział. Antysemita jest z przekonania i z przekonania też „pomagał ministrowi spraw wewnętrznych w jego walce z żydostwem...”

Zeznaniem tego moskiewskiego ananasa przysłuchiwał się nowy gubernator kiszyniewski książę Urusów, który mimo jego przekonania i „udzielonej chętnie pomocy” p. ministrowi spraw wewnętrznych ma go — jak slychać — administracyjnym porządkiem wysłać z Kiszyniewa...

Na marginesie.

Spotkanie.

Zdziwił się ogromnie, zobaczywszy go we Lwowie. Szedł drugą stroną ulicy: kolega, przyjaciel, druh serdeczny, z którym tyle chwil „górnym i chmurnym” razem przeżyli!

— Mój Boże! cóż się to z nim stało? — zawołał półgłosem, patrząc na wyszarżalą, letnią zarzutkę, którą kolega, podniósłszy w górę kołnierz, chciał widocznie zabezpieczyć się od mrozu i śnieżnych zawiei.

— Ależ on musi być w okropnej biedzie — pomyślał.

Już chciał przejść na drugą stronę, wybrał właśnie stosowne miejsce, aby nie powalać lakie-

rów, gdy usłyszał po za sobą dźwięczny głos sopranowy:

— Dobry wieczór panu.

— A, panna Ida, cóż za miłe spotkanie!

— Przed którym się ucieka.

— Nie uciekałem przed panią, spostrzegłem dawnego znajomego.

— Więc jeśli ten znajomy miłszy — nie zatrzymuje.

— Któż może być miłszym dla mnie od pani!

— Nie wierzę i — śpieszę za sprawuukami.

— Dokąd?

— Ot niedaleko, pierwszy etap.

Odprowadził ją i kiedy ścisnął mocno jej drobną rączkę przed sklepem jubilera, przypomniał sobie bladą twarz ukochanego kolegi.

Zwrócił się szybko ku drugiej stronie ulicy, śledząc bacznie, czy nie zobaczy go jeszcze... ale w szarym mroku gasnącego dnia, wśród krzyżujących się ulic, nikogo już widać nie było.

Pokiwał smutnie głową i skręcił przed sklepem jubilera.

K. Z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 1 grudnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	715.8	+ 7.2	SE ₃	—	+11.0	+5.0
2 popoł.	717.8	+11.0	SW ₄			
9 wiecz.	721.4	+ 7.4	W ₂			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Pochmurno, deszcz, śnieg.

— **Mianowania.** Namiestnik zamianował komisarza policji Aleksandra Des Logesa, oraz conceptistów namiestnictwa: Zygmunta Żukotyńskiego, Jana Dankszę, Gedeona Chądzyńskiego, Maryana Kamińskiego, Edmunda Jurystowskiego, Justyna hr. Łosia i Witolda Godlewskiego, komisarzami powiatowymi, a praktykantów conceptowych namiestnictwa: Zygmunta Dembowskiego, Romana Świtalskiego, Stanisława Towarnickiego, dr. Leopolda Mussila, Melchiora Weigla, Stanisława Siedleckiego i Konstantego Rozwadowskiego conceptistami namiestnictwa.

— **Krakowska wystawa metalowa.** Protektorat nad wystawą objeli: namiestnik Andrzej hr. Potocki i marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

— **Przeniesienie.** P. Aleksander Des Loges, komisarz policji, przenosi się w krótkim czasie do namiestnictwa, jako komisarz powiatowy. P. Des Loges, urzędnik pełen taktu, zyskał sobie wielką sympatię tak u przełożonych jak i kolegów. Urzędowanie swe na inspekcji traktował ze stanowiska ludzkiego a nie tylko litery prawa, to też ogólnie był bardzo lubiany. Z ustąpieniem jego traci lwowska dyrekcja policji jednego z najzdolniejszych komisarzy.

— **Z Towarz. przyrodników im. Kopernika.** Wczoraj odbyło się X z rzędu posiedzenie naukowe członków Towarzystwa. Przemawiali dr. E. Romer „O opadach pyłowych w Europie”. Dr. M. Grochowski o nowym gatunku raka, znalezionej na „Cherso” przez prof. Dybowskiego, a przezwanego przez badaczy „Astacus Dybowski” i o pracy prof. Rakowskiego o tym nowym gatunku. Dr. Sabat dokończył swą prelekcję „O promieniach Bequerela” i ciałach posiadających przymiot promieniotwórczości. Posiedzenie zakończyła zajmująca dysputa, wszczęta przez dr. Niemczyckiego.

— **Wydział „Gwiazdy” lwowskiej** zaprasza członków swych do oddania ostatniej usługi ś. p. Szezepanowi Reczuchowi, zasłużonemu członkowi założycielowi tego stowarzyszenia i do ostatniej chwili jednemu z najczynniejszych członków. Pogrzeb odbędzie się dziś w środę o godz. 3 po południu z domu żałoby w Rynku pod l. 17 na cmentarz Łyczakowski.

— **Posiedzenie sekcji czytelniano-odczytowej** z Iona Kola im. Kościuszki T. S. L. odbędzie się we środę dnia 2 grudnia 1903 w lokalu Kola: Pl. Strzelecki l. 6 o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym: Dyskusja nad odczytem kol. Fr. Nowaka pod tytułem: „Obraz mojej wsi rodzinnej”. Sprawozdania z wycieczek. Wnioski i interpelacje.

— **Biblioteka słuchaczy prawa** odbędzie jutro 3 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali III. uniwersytetu doroczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołów z poprzednich walnych zgromadzeń.

2. Przedłożenie sprawozdania za ubiegły rok administracyjny.

3. Wybór Rady zawiadowczej na r. 1903/4.

4. Zmiana statutu towarzystwa.

5. Wnioski i sprawy osobiste.

W razie niedostatecznego kompletu następane walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o g. 8 bez względu na ewent. brak kompletu.

— **Kółko filozoficzne** odbędzie w piątek dnia 4 grudnia o godz. 7 wieczorem posiedzenie. Na porządku dziennym: a) Odczyt kol. Müllera; „O przecuciach”; b) Dyskusja. — Wstęp wolny.

— **O ostatnich chwilach** śp. posła Józefa Głębockiego donoszą z Poznania: W piątek około godz. 5 popołudniu szedł p. Głębocki ul. Podgórną, gdy nagle przed składem opłaka Żurawskiego padł rażony paralizem. Przywołany natychmiast dr. Kapuściński, mie-

szkający naprzeciwko, zdołał już tylko śmierć skonstatować. Ponieważ było na ulicy ciemno i zmarły twarz miał zalaną krwią, nie poznał go ani dr. Kapuściński, ani jego własny szwagier p. Jaraczewski, który przypadkiem tą samą ulicą przechodził, lecz obaj ci panowie razem poszli dalej, rozmawiając o zmarłym. Tymczasem zwłoki śp. Głębockiego zawieziono dorożką do szpitala miejskiego i tam dopiero na mocy znalezionych przy nim papierów skonstatowano jego osobistość. Jeden z przywołanych braci zmarłego pobiegł do ks. prałata Stychla; ten przybywszy już tylko mógł się pomodlić przy zwłokach swego kolegi parlamentarnego.

— **„Dom polski” w Białej w sekwestracji.** Z Białej donoszą do pism wiedeńskich, że tamtejszy sąd okręgowy na wniosek wierzycieli ks. Stojałowskiego zarządził sekwestrację „Domu polskiego” w Białej i połączonych z nim przedsiębiorstw. Sekwestratorem mianowano p. Kosmę.

— **O obrazie Kościła rzymskiego i narodu polskiego** odbędzie się d. 16 bm. rozprawa karna w sądzie okręgowym w Złoczowie przeciw ks. Teofilowi Petrowskiemu, gr. kat. proboszczowi z Rykowa.

— **Niefortunny atak.** Przed kilku dniami „Dilo” chcąc zdemaskować złą wolę moskalofilów, jaką przejawiają w wyciąganiu na światło dzienne przeróżnych ciemnych stron pedagogii i szkolnictwa ruskiego, opowiedziało długą historię o rzekomem znęcaniu się nauczycieli nad dwoma synami adwokata lwowskiego dra Pawęckiego, a milczenie prasy moskalofilskiej o tych „znęcaniach się” wytłumaczyło tem, że odnośni nauczyciele są Polakami, a moskalofile ruscy nie chcą widzieć niekulturalności ani w szkołach polskich, ani wśród polskich nauczycieli. Na ten sprytny strzał, który miał trupem poleżyć równocześnie dwa gatunki zwierzyny: szkołę polską i moskalofilów ruskich, odpowiedział wczoraj sam p. dr. Pawęcki w „Halyczaninie”, stwierdzając przedewszystkiem, że sprawę pewnego nietaktu dwóch nauczycieli wobec jego synów uważa już za zatłwioną, ponieważ odpowiedzialna władza dała mu zupełnie zadośćuczynienie. Co się tyczy choroby jednego z synów jego, którą „Dilo” przedstawiło jako oplakany skutek tych „znęcań”, to oświadcza dr. Pawęcki, że przyczynowy ten związek wcale nie jest stwierdzony, zastrzegając się wreszcie przeciw mieszaniu się „Dila” do jego spraw czysto rodzinnych. Tak więc „Dilo” mierzyło dobrze, ale trafiło fatalnie!

— **P. Inlaender w roli oskarżyciela publicznego** zrobił znowu najdoskonalsze fiasko. Tym razem powinien za nie podziękować instancji tak wysokiej, że od wyroku jej nie zechce chyba apelować. Mówimy o wyniku badań, jakie przeprowadziło prezydium Kola polskiego na żądanie posłów dra Walewskiego i dra Niemętowskiego w sprawie ich akcyi przy budowie kolei Lwów—Podhajce, przeciw którym wystąpił był wiedeński korespondent „Czasu” i „Dziennika” z całym szeregiem bezzasadnych insynuacji.

Z wczorajszych depesz naszych wiadomo już, jak te badania wypadły. Dla ścisłości jednak i dla uplastycznienia tego ostatniego fiaska prokuratorskiego p. Inlaendera, przytaczamy dosłowny tekst otrzymanej dziś odnośnej rezolucyi prezydium Kola polskiego. Brzmi ona jak następuje:

„Posłowie do Rady państwa pp. Walewski i Niemętowski, dotknięci artykułami w dziennikach krajowych z powodu ich akcyi przy kolei Lwów—Podhajce, względnie Tarnopol—Zbaraż, prosili na posiedzeniu Kola polskiego dnia 23 września b. r., aby Koło w celu zbadania tych spraw i w dziennikach zawartych zarządów, wyznaczyło komisję, a Koło, przychyłając się do tego życzenia, poleciło tę czynność swemu prezydium, jako komisji i wskutek tego przedkłada prezydium Wysokiemu Kolu niniejsze sprawozdanie:

Przedewszystkiem staraliśmy się o wszelkie do osiągnięcia możliwe materyały, a gdy p. Inlaender, korespondent dzienników, przyznał się do autorstwa artykułów w dzienniku „Czas” zawartych, przesłuchaliśmy p. Inlaendera, który gwoli usprawiedliwienia wspomnianych artykułów przyłączył do tego pisma komisji wręczyl.

Udzieliwszy takowe obydwom pp. posłom, otrzymaliśmy od nich przyłączone memorandum.

Z szczegółowego badania i z aktów do dyspozycji będących przyszła komisja do przekonania, iż posłom pp. Walewskiemu i Niemętowskiemu z powodu ich współdziałania ustawodawczego względem wspomnianych kolei żadnego zarzutu zrobić nie można, a to tem mniej, że Koło polskie, załatwiając sprawozdanie komisji budżetowej i kolejowej, jednogłośnie uchwaliło żądać z powodu kolejowych inwestycy budowy rzeczonych wyżej kolei.

Zechce W. Koło to sprawozdanie przyjąć do zatwierdzającej wiadomości.

Wiedeń, 30 listopada 1903. Ap. Jaworski, Wojciech Dzieduszycki, Wł. Dulęba.

W powyższej rezolucyi mówi się tylko o artykułach p. Inlaendera w „Czasie”, a nie wspomina się wcale o kopiach ich, zamieszczonych równocześnie w „Dzienniku Polskim”, który te próbki przenikliwości pana Inlaendera, szkodliwe przedewszystkiem dla samej kolei Lwów—Podhajce, zamieszczał tem skwapliwiej, im gorącej i głośniejsz oświadczał się niedawno przedtem — za samą koleją...

W todze prokuratorskiej p. Inlaenderowi stanowczo nie do twarzy!

— **Tajemniczy wypadek.** W oddaleniu jednego kilometra za stacją Zimna Woda, znaleziono wczoraj na torze kolejowym po przejściu osobowego pociągu

kolejowego, okropnie pokaleczone zwłoki nieznanego jakiegoś około 24-letniego człowieka. Ręce i nogi miał on połamane, dolną część twarzy oderwaną. Znalaziono przy zwłokach rewolwer i ostry nóż szwajcarski. Przedsięwzięte przez żandarmeryę dochodzenia wykazały, że denat jest identyczny z zamieszkałym we Lwowie, przy ul. Chorażczyzny l. 4, majstrem szewskim, Franciszkiem Czerwińskim. Sprawdziła dalej policya, że w ostatnią niedzielę, bawiąc u swej rodziny, okazywał Czerwiński wielkie zdenerwowanie, wieczorem zaś wyszedł rzekomo do domu, naprawdę jednak udał się na dworzec kolejowy, kupił bilet do Krakowa i odjechał najbliższym pociągiem. Czy denat przypadkiem wypadł z wagonu lub też umyślnie rzucił się zeń pod koła, sprawdzić dotychczas nie zdołano.

— **Wykolejenie pociągu.** Przy wieczornym mieszanym pociągu nr. 3253 na stacji Starzyska linii Janów—Jaworów wykoleiły się dwa ostatnie wozy. Z podróży i służby nikt nie poniósł szkody.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Poseł Schalk występuje przeciw wspólności armii i przeciw wspólności cłowej z Węgrami.

Wiedeń. (TBK.) Po przemowie Schalka dyskusję generalną zamknięto i wybrano mowców generalnych, Derschattę pro, Stranskyego contra.

Derschatta zaznaczył, że skargi i żądania podniesione przez Czechów, odpowiadają ich programowi, ułożonemu przed sesją parlamentu. Zjednoczeni posłowie niemieccy podejmą tę walkę, o której mówił poseł Kramarz. Będą także walczyli przeciw żądaniu uniwersytetu czeskiego. Ze skarg Słoweńców tylko kilka jest uzasadnionych, reszta zaś nie. Brak jest słoweńskich sędziów, dla tego przeciw urzędzeniu językowego kursu żadnego zarzutu nie można podnieść, byle tylko Słoweńcy nie chcieli, aby słoweńskich agitatorów wysyłać w obszary niemieckie. Omawiając kwestję węgierską, zaznacza, że Izba obowiązana jest zająć w tej kwestyi stanowisko.

Następnie przemawiał Stransky. Wywody jego przerywali Niemcy ostrymi protestami.

P. Stransky polemizował z mowcami lewicy, podnosząc, iż wielka jest różnica między Austrią a Węgrami, gdyż na Węgrzech istnieje rząd konstytucyjny, a w Austrii po raz czwarty już stoi u steru gabinet urzędniczy, który nie posiada mandatu od narodu. Zarzuca prezydentowi gabinetu, że nie ma odwagi przedłożenia Izbie sprawy kreowania uniwersytetu czeskiego na Morawach, chociaż sam słuszność tego żądania uznaje. Posłowie czescy gotowi są do zawarcia ugody, ale pod warunkiem zupełnego równouprawnienia. Niemcy muszą się pozbyć swej manii wielkości i zrezygnować z roli przewodniej w państwie. Mowca omawiał w dalszym ciągu stosunki na Morawach i podniósł, iż tam łatwo może przyjść do tego, że Niemcy znajdują się w takich samych stosunkach, w jakich pozostają Czesi w Czechach. Wówczas Czesi tak samo postępować będą z Niemcami, jak oni postępują z Czechami.

Nastąpiły sprostowania faktyczne. P. Romańczuk w formie sprostowania faktycznego zalił się na sposób, w jaki prezydent gabinetu odpowiedział na skargi Rusinów galicyjskich. Dr. Koerber nie powinien był tak przemawiać do narodu, który zawsze był wierny dynastji i państwu i poniósł wielkie krzywdy. Polemizował z dr. Koerberem w sprawie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie i podniósł, iż Sejm galicyjski przywłaszczył sobie prawo, że założenie szkoły średniej z językiem wykładowym ruskim nie może przyjść do skutku bez uchwały Sejmu. Naród ruski widzi, że gabinet urzędniczy uznał go za przedmiot zamienny, który się wydaje jego przeciwnikom, aby kupić sobie chwilowy „modus vivendi“. Naród ruski zapamięta to sobie.

Na tem dyskusję programową zakończono. Odczytano jeszcze wnioski naglące: p. Weiskirchnera i tow. w sprawie upaństwowienia produkcji i handlu naftą, oraz wniosek p. Malfattiego i tow. o przeniesienie katedr włoskich z Innsbuku do Tryestu i utworzenie tam osobnej wszechszkoły włoskiej.

Następne posiedzenie dziś.

Rokowania czesko-polskie o ustawę pensyjną.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pos. dr. Głabiński na mocy upoważnienia, które otrzymał od Koła polskiego, zgłosił się wieczoraj do prezesa klubu czeskiego Dra Pacaka i prosił go, by klub czeski wyłączył z obskrucyji ustawę o askultantach i praktykantach sądowych. Dr. Pacak oświadczył, że w zasadzie zapatruje się sympatycznie na ową propozycję, lecz z góry musi uprzedzić, że propozycję tę przedłoży klubowi czeskiemu dopiero dziś i nie może ręczyć, czy klub tę propozycję zatwierdzi ze względów taktycznych. Klubowi młodoczeskiemu należy bowiem na tem, aby w danej chwili obstrukcyja była konsekwentnie przeprowadzona.

Rokowania.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj u siebie w domu przy Geisangasse prezes Koła polskiego Dr. Jaworski konferował z przedstawicielami klubu czeskiego, celem nakłonienia tychże do zaniechania ob-

strukcyi. Na propozycję prezesa Jaworskiego posłowie czescy odpowiedzieli odmownie, ponieważ p. Jaworski nie wystąpił z nowymi argumentami w tej sprawie i nie przedstawił Czechom żadnego odszkodowania za to wielkie ustępstwo dla rządu od nich żądane.

O paragraf 14.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przyjdzie pod obrady prawdopodobnie wniosek o zniesienie §. 14.

Dr. Koerber o terminie zakończenia sesyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dr. Koerber zapytany, kiedy nastąpi zakończenie sesyi, odpowiedział, że on osobiście chce zatrzymać Izbę poselską aż do zebrania się delegacyji, tj. do dnia 15 grudnia, są jednak stronniactwa, które — jak zapewnił prezes ministrów — życzą sobie wcześniejszego zakończenia sesyi. Nie dodał jednak, które to stronniactwa parlamentarne życzą sobie takiego wczesnego odesłania posłów do domu. Według ogólnego przekonania Izba poselska rozjedzie się do domu z końcem bieżącego tygodnia, najdalej zaś w dniu 9 lub 10 grudnia.

Zabiegi nad uzdrowieniem parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że przewódcy większych stronniactw parlamentarnych zbiorą się niebawem na szereg konferencyj, na których w sposób nieobowiązujący będzie przeprowadzoną dyskusyja, w jaki sposób możnaby zapobiedz obecnemu zamętowi parlamentarnemu. Czesi tylko wtedy wezmą udział w tych konferencyjach, jeżeli otrzymają gwarancję, że rząd nie będzie wpływał na powstanie takiego projektu, ani też nie będzie wywierał nacisku na przebieg konferencyi.

Jeszcze sprawa Fresla.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pewna część posłów wszechniemieckich ma zamiar na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej poruszyć jeszcze raz sprawę posła czeskiego Fresla i sprawę jego bytności w konaku królewskim w Belgradzie.

Wiedeń. (TBK.) Dziennikarz Leopold Mandel, którego w kuloarach parlamentu znieważyli posłowie Sehnał, Fresl i Kłofacz, wniósł przeciw tym posłom skargę o czynną zniewagę.

Prasa czeska o ugodzie.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ omawiają we wczorajszym artykule kwestję ugody, podnosząc, że wiadoma jest rzeczą, za jaką cenę Czesi dopuszczają do niej. Żądania czeskie są następujące: 1) uniwersytet czeski na Morawach; 2) wewnętrzny język urzędowy czeski. Że sprawa w ciągu 7 lat nie postąpiła ani o krok naprzód, nie jest to wina, wyłączna Czechów, bo oni walczą o święte prawa narodowe, ale winą Niemców, którzy nie chcą zrozumieć milionowych strat, jakie państwo przez tę walkę ponosi.

Z Węgier.

Sytuacyja polityczna.

Budapeszt. (Tel. wł.) Widoki zaprowadzenia pokoju w parlamencie węgierskim są bardzo niepewne. Życzenia opozycyi są podzielone. Część stronniactwa niezawisłości jest gotową zadowolić się spełnieniem tych życzeń, które przedwczoraj wygłosił na posiedzeniu Izby poselskiej p. Franciszek Koszut. Życzenia te są — jak wiadomo — następujące: 1) rozszerzenie prawa wyborczego; 2) zmodyfikowanie szóstki ludowych; 3) przeprowadzenie reform politycznych w duchu liberalnym.

Pewnej zaś części stronniactwa niezawisłości żądania tego rodzaju nie wystarczają, posłowie tej grupy domagają się ustąpienia hr. Tiszy ze stanowiska prezesa ministrów i przyznają się otwarcie, że prowadzą walkę osobistą przeciwko Tiszy. Stanowisko Koszuta jest również zachwiane w stronniactwie niepodległości, niektórzy bowiem podejrzewają go o tajne konszachty z Tiszą. To podejrzenie zwolennicy Koszuta zwalczają z ogromnem oburzeniem.

Opozycya odbiera z prowincyi raporty, że kraj życzy sobie podobno zaprzestania obstrukcyi. Wobec takich raportów otrzymywanych z prowincyi opozycya boi się, aby ewentualne wybory nie wypadły na korzyść Tiszy. Hr. Tisza osobiście gotów jest do wszelkich ofiar i oświadcza ustawicznie, że po przeprowadzeniu rekruta i prowizorium budżetowego w Izbie natychmiast ustąpi, jeżeli jego dymisyja ma być gwarancją pokoju. Jeżeli zaś ustępstwa i ofiary Tiszy nie odniosą pożądanego skutku, wówczas Tisza zdecydowany jest podjąć walkę na noże, a nawet rozwiązać Izbę poselską.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Magyar Ország“ we wczorajszym wstępnym artykule przemawia za dalszą walką o prawa języka węgierskiego. Podnosi, że za Koszutem, którego pokojowe usposobienie przypisać należy brakowi wiary w skuteczność obstrukcyi, pójdzie zaledwie 15 posłów.

Dziennik „Magyar Szó“ wychwała przedwczorajsze wystąpienie Koszuta.

Konferencye Koszuta z hr. Tiszą.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj przedpołudniem Franciszek Koszut w towarzystwie wiceprezydenta stronniactwa niezawisłości p. Justha był w prezydyum ministerstwa spraw wewnętrznych i odbył tam dłuższą konferencyę z prezesem gabinetu hr. Tiszą.

Plenarne posiedzenie stron. niezawisłości.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 5 popołudniu stronniactwo niezawisłości zebrało się na plenarne posiedzenie. Na owem posiedzeniu uchwalono wystosować pytanie do rządu, czy zgadza się na to, aby prezydyum Izby poselskiej uznało uchwałę, wprowadzającą podwójne posiedzenia dziennie za nieważne.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Izba handlowo-przemysłowa wybrała wczoraj posiedzenie, na którym uchwalila wyrazić uznanie i podziękowanie dyrektorowi urzędu pocztowego i telegraficznego p. Maryanowi Bilińskiemu za gorliwe popieranie i uwzględnianie interesów krakowskich przemysłowców. Następnie uchwalono budżet na r. 1904, poczem na podstawie bardzo gruntownego referatu p. Wachtla postanowiono poprzeć w ministerstwie kolejowem petycję cukrowni przeworskiej w sprawie zniesienia taryf. Dalej powzięto rezolucyę w sprawie dostaw publicznych, domagającą się, by dostawy mundurów kolejowych odebrano zakładowi karnemu na Morawach, a natomiast oddano je napowrót przemysłowcom krajowym.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj wykładem prof. dr. Milewskiego rozpoczęły się wykłady uniwersytetu powszechnego, utworzonego przez uniwersytet Jagielloński.

Kraków. (Tel. pryw.) Wystrzałem z rewolwuru odebrał sobie wczoraj życie Henryk Lehrfreund, słuchacz 2 roku praw.

Uniwersytet czerniowiecki.

Czerniowce. (TBK.) Ponieważ przeprowadzono już zupełne usunięcie dzieci portyera uniwersytetu, chorych na dyfteryę, prawdopodobnie rychło już uniwersytet będzie otwarty.

Zjazd krawiecki.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyło się posiedzenie I. powszechnego austriackiego Zjazdu majstrów krawieckich. Po obszernej dyskusyi, w której oświadczone się, za zaprzestaniem obstrukcyi w parlamencie, uchwalono jednomyślnie rezolucyę z wezwaniem do rządu, aby ze względu na obecny skład Izb handlowo-przemysłowych, które nie mogą dawać dostatecznej opinii o interesach drobnego przemysłu, aby tej opinii Izba co do zmiany ustawy przemysłowej nie uwzględnił.

Uchwalono w rezolucyi, aby od kobiet żądano dowodu uzdolnienia i aby koncepcyonaryusze tylko po złożeniu dowodów uzdolnienia mieli prawo przyjmowania zamówień na miarę. Przyjęto wreszcie: rezolucyę za stwórczeniem osobnych Izb przemysłowych i rozdziałem Izb handlowych i przemysłowych.

Pogrzeb ś. p. J. Głębockiego.

Poznań. (Tel. wł.) Pogrzeb śp. Józefa Głębockiego, który się odbył wczoraj, był niewątpliwie manifestacją narodową. Wzięło w nim udział przeszło sześć tysięcy ludzi. W imieniu obywatelstwa przemawiał p. Woliński, imieniem kół poselskich pożegnali zmarłego pp. Chrzanowski i Mizerski. Nad mogiłą wygłosił wspaniałą mowę ks. prałat Stybel. Kondukt pogrzebowy prowadził prałat Lewicki.

Sprawa Dreyfusa w parlamencie francuskim.

Paryż. (TBK.) Ze strony nacjonalistycznej zapewniają, że na jednym z najbliższych posiedzeń Izby deputowanych wniesioną będzie interpelacyja w sprawie ponownego podjęcia sprawy Dreyfusa.

W kołach parlamentarnych sądzą, że rząd bezwarunkowo zazaąda odroczenia interpelacyi i że większość uchwali to. Rząd powoła się przytem na uchwałę Izby z dnia 7 kwietnia, według której sprawa Dreyfusa ma zawsze pozostać w granicach postępowania sądowego a nie ma być wprowadzoną do parlamentu.

Sądzą, że komisya rewizyjna ministerstwa sprawiedliwości, która w środę się zbierze dla obrad nad sprawą Dreyfusa, z końcem tygodnia poweźmie uchwałę.

W całej prasie nacjonalistycznej panuje przekonanie, że trybunał kasacyjny znieśli wyrok sądu z Rennes i ogłosi niewinność Dreyfusa bez ponownej rozprawy.

Paryż. (TBK.) Senator Clemenceau zamieścił w „Aurore“ artykuł, w którym domaga się, aby trybunał zniósł wyrok, wydany w sprawie Dreyfusa przez sąd wojskowy w Rennes i polecił przeciw Dreyfusowi przeprowadzić nową rozprawę, gdyż w interesie państwa i armii leży, aby krzywdę, którą Dreyfusowi uczynił jeden sąd wojskowy, naprawił inny sąd wojskowy.

Uznanie nowej republiki przez Niemcy.

Waszyngton. (TBK.) Niemiecka ambasada oświadczyła, że Niemcy uznają republikę panamską.

Strajki.

Bordeaux. (TBK.) 2000 robotników portowych, którzy strajkują, usiłowało zmusić pracujących do zaprzestania roboty. Przyszło do bójki. 2 osoby ranne.

Clermont Ferrand. (TBK.) 500 strajkujących woźniców tramwajowych obrzuciło kursujące wozy tramwaju kamieniami. Zarządzono liczne aresztowania.

Kraków. (Tel. pryw.) Zmarł tu dr. Jan Czerwiński, założyciel „N. Reformy“.

Wiedeń. (TBK). Prezydent gabinetu przeka- zał Towarz. dla wspierania wdów i sierot austriac. Związku lekarskiego na r. 1903, 5000 kor. z fundu- szu przydzielonego ministerstwu spraw wewnętrznych dla spraw sanitarnych.

Monachium. (Tel. wł.) Zmarł tu były bur- mistrz z Oberammergau, Mayer, znany jako przedsta- wiciel Chrystusa w uroczystościach pasyjnych, urzą- dzanych w Oberammergau.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 30 listopada.

Mimo pewnego przemijającego osłabienia, które dało się uczuć w południe pod wpływem Budapesztu, utrzymała się tendencja wcale silna, chociaż ka- pryśna, bo po dwakroć zmieniająca kierunek, naj- przód do targu bankowego (głównie do Unionów), a następnie do żelaza. Powodem tej drugiej zmiany były pogłoski o podniesieniu cen przez kartele blaszane. Na targu bankowym najlepiej powodziło się rozmaitym miejscowym instytucjom. Tylko kre- dyty węgierskie traciły w realizacji. Wśród walo- rów transportowych prym wiodły niektóre czeskie, głównie akcje kolei Busztiehradzkiej i Osiecko- Cieplickiej. Alpy podniosły się także. Walory na- fowe nie zatrzymały się w swojej wędrówce w górę. Przy równoczesnej silnej tendencji zagranicy zam- knięcie było ożywione i pewne.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów, Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 1 grudnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 11.303 sztuk świń, między temi 5.602 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierską 108 do 110 h., za galicyjską młode świnię 68 do 88 h. za kilo- gram żywej wagi.

Targ bydła rogatego.

Wiedeń, 1 grudnia.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła roga- tego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4232 sztuk. W tem było z Galicyi 704 sztuk, z Bukowiny 30 szt. Przebieg targu bydła oziebły. Ceny spadły o 50 h. Nie sprzedanych pozostało 22 sztuk. Wołów z Ga- licyi sprzedano: 3 sztuki po 61 do 62, 389 sztuk po 64 do 73, 280 sztuk po 74 do 80, 11 sztuk po 81 do 84 koron; buhaję podtuczone bez różnicy po- chodzenia kupowano po 62 do 76, krowy podtuczone po 58 do 71, było chude po 44 do 58 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów państwowych z r. 1864, główna wygrana w kwocie 300.000 kor. padła na ser. 2885 nr. 68, 40.000 kor. wygrał los s. 3590 nr. 58; 20.000 kor. s. 1301 nr. 36.

Wiedeń 1 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr.

i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 294—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 259—. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280—, Węg. Ban- ku hip. po 100 zł. 4 proc. 268—, Pożyczka serbsk. prem. po 100 r. 4 proc. 91—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19'20, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 471—, Clary 40 zł. m. k. 172—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 72—, Ofen 40 zł. 167—, Palfy 40 zł. m. k. 163—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53'25, Czerw. krzy- ża węg. tow. 5 zł. 26'80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66'50, Salma 40 zł. m. kon. 232—, Pożycz- ka salcburska 30 zł. 79—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250—, Tureckie oblg. prem. kolej. po 400 fr. 144—; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 504—.

Wiedeń, 1 grudnia. Cukier 19'35 (słabo), Spirytus 43'20 (Nafta bez zmiany).

Berlin 1 grudnia. Banknoty austriackie 85'40. Spirytus —.

Paryż 1 grudnia. Trzy procent. renta 98'45 Mąka 28'25.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 2 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy- popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 685'50 Akcje węgier. Zakładu kredytowego 766—, Akcje Anglo- banku 282—, Akcje Unionbanku 545—, Akcje Linderban- ku 437—, Akcje Bankvereinu 518'50, Akcje Bodencredit 950—, Akcje gal. Banku hipotecznego 539—, Akcje kolei państwowych 675'50, Akcje kolei południowej 87—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbthal 423—, Akcje kolei półn. 5540 Akcje kolei czern. 580—, Akcje Alpy 408—, Akcje Rima Muranyi 495—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1900—, Akcje Fabryk bromi 382—, Akcje tureckie tytoniowe 353—, Akcje Galic. Karpac. Tow. na- fowego 1210—, Oblg. węg. ind. 98'15, Renta majowa 100'50, Austr. Renta koronowa 100'55, Węg. Renta koron. 98'45, 58 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'60, 4 proc. listy Ban- ku kraj. 98'85, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'30, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103'25, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'75 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101'80 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99'37, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'65, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 96'55, Losy tureckie 143—, Mark. 117'25, Ruble 253—, Kredyty —, Alpy —, Węg kred —, Unionbank —, Koleje —.

Uspokojenie po silnym przebiegu spokojne przy lekkim nacisku realizacji.

Berlin, 2 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 216'25, Staatsbahn 145'10, Disconto Co- mandit 198—, Berlin Tow. handl. 163'25, Laura 239'25, Bo- humery 188'40, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Rubel za gotówkę 216'20 Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 90'75, Kolej Meridionalna 136'25, Losy turec- kie 142'90, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia wę- gla 206'25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 448 — Lombardy 17'30, Kolej Henry 108'50, Niemiecki bank narodowy 129'25, Kanada Preferred 118'90, Akcje żeglugi namburskiej 108'50, Kurs warszawski 215'85, Huta „Don- hersmark 242'50.

Paryż, 2 grudnia. Wczorajsza giełda wieczornej: proc. Francuska Renta 98'37, 4 proc. renta włoska 104'20, Nowe tureckie Console —, Renta egipska —, Renta turecka lit. c. 88'17, B. —, Ottomany 604—, Turec- kie losy 139—, Chartered 65—, Deber 522—, Lancaster —, Rio-Tinto 12'14 Renta bułgarska —, Renta ru- muńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 90'57, Tendencja silna.

Frankfurt, 2 grudnia. Wczorajsza giełda wie- czorna: Austr. renta papierowa 101'10, Austr. renta srebrna 101'10, Austr. renta ziota 102'90, Austr. akcje kredytowa. 215'40, Staatsbahn 145'30, Lombardy 17'60, 4 pr. austr. rent- koronowa 100'80, Tendencja silna.

Berlin, 2 grudnia. Wczorajsza giełda popołudn., 4 proc. węgierska renta ziota —, Węgierska renta ko- ronowa —, Austr. akcje kredytowe 216'25, Staatsbahn 145'10, Lombardy 17'30—, Disconto Comandit 198—, Ruble 216'25, Tendencja silna.

Budapeszt, 2 grudnia. Wczorajsza giełda: Wę- gierska renta ziota 118'50, Węgi rszka renta koronowa 98'50 Węgierski bank kredytowy 767—, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 523'50, Węg. bank eskontowy 466'50, Austriacki bank kredytowy 686'25 Rima Murany 493'25, Budapeszt kolej miejska 615—. Kolej południowa 66—, Austr.-węg. kolej Państw. 675'75. Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 1 grudnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7'39 do 7'70, Pszenica na maj 0'00 do 0'00, Pszenica na paźd. 0— do 0—, Zyto na kwiec. 1904 r. 6'62 do 6'63, Zyto na październik 0— do 00, Owies na paździer- nik 1904 r. 0— do 0—, Owies na kwiec. 5'48 do 5'49, Kukur. na sierp. 1904 r. 0— do 0—, Kukurudza na maj 5'16 do 5'17, Kukurudza na paźd. 0— do 0—, Kukurudza na lipiec 0'00 do 0'00, Rzepak na sierpień 11'75 do 11'85. Pogoda: łagodna.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Najpiękniejszy podarek na św. Mikołaja!

Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej w 6 tomach, wybrał i wstępem opatrzył dr. Piotr Chmelowski.

TREŚĆ; Tom I. Listy Elżbiety Rzeczyckiej, Dzien- nik Franciszki Krasińskiej, poprzedza Wstęp i ży- ciorys autorki, tom II. Krystyna, tom III i IV Jan Kochanowski w Czarnolesia, powieść historyczna z XVI w. część I i II; tom V Pamiątka po dobrej matce; tom VI Wybór powieści i opowiadań hi- storycznych. 10548

Cena niższa 3 kor., w ozdobnej oprawie w trzech tomach kor. 4'80.

Nabywać można we wszystkich księgarniach, lub wprost w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwo- wie, ul. Chorążczyzny Nr. 17—19.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

liczy 9-ty rok istnienia i wychodzi nadal na do- tychczasowych warunkach; ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wy- syłane są bezpłatnie. 5080

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 30 listopada 1903.

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje państwowe', 'Kolej Arocyk', 'Węgierska renta ziota', 'Pożyczka kol. z r. 1889', etc.

Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne).

Table listing various mortgage and debt securities, including 'Austr. zakł. kred. ziemsk. los. w 50 l.', 'Bankow. zakł. kred. ziemsk.', 'Gal. aks. b. h. z 10% pr. l.', etc.

Akcie przedsiębiorstw transportow.

Table listing shares of transport companies, including 'Bank kol. okr. akc. pierw. 200 zł.', 'Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.', 'Kolej półn. ces. Ferdyn. 200 Kor.', etc.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table listing prices for various goods and services, including 'Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)', 'Banku galic. dla handlu i przemysłu', 'Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.', etc.

BANK HIPOTECZNY C. k. oprzyw. galicyjsk. akcyjny. Opowiadający redaktor: Józef Ziemiński. Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Oddział depozytowy. przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przecenowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. 35

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stałej kasie pancерnej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie prze- chowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. ogr. poręką. Papier z fabryki Braci Fiałowskich w Białej i Czancu.